

Kupcy protestują w Gostyninie



str. 11

Krytyka władz Łęczycy



str. 5

Strzelał do policjantów



str. 13



cena
1,50 zł
w tym 8% VAT

Nowy Tygodnik Regionalny

Reporter

ISSN 2299-3703 nr indeksu 286311

PONIEDZIAŁEK, 12 LISTOPADA 2012 • NUMER 11/2012

KUTNO • ŁĘCZYCA • GOSTYNIN

Poleciały głowy w PWiK

str. 2



Radni dali zielone światło dla kontrowersyjnej inwestycji

POD ŁĘCZYCĄ NIE CHCĄ SMRODU!

Zaskoczenie jest ogromne. Mieszkańcy wsi Lubień pytają, dlaczego dopiero od naszego reportera dowiedzieli się o planach wybudowania w pobliżu ich domów zakładu produkującego z ptasich piór nawóz sztuczny. Fetor będzie nie do wytrzymania - mówią. Samorządowcy z gminy Łęczycza dali zgodę na inwestycję. Uwierzyli przedstawicielowi firmy, że inwestycja nie będzie uciążliwa.

Rodzinie zabrali dzieci

... decyzję podjęła Anna Antczak, dyrektor PCPR w Kutnie

str. 3



str. 7

ISSN 2299-3703



46

9 772299 370201

Skontrolowano 11 inwestycji dotyczących budowy sieci wodociągowej

Poleciały głowy w PWiK



Trzy osoby z kierownictwa Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Kutnie straciły pracę. To efekt kontroli NIK oraz Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Kutnie. Na skutek niedopełnienia formalności urzędowych firmie grożą kary łącznej wartości ok. pół miliona złotych. Niektórzy już mówią, że przez urzędników zmarnotrawiono publiczne pieniądze.

Na zdjęciu Witold Kamiński, szef PWiK w Kutnie



- Jedna osoba zdecydowała się przejść na emeryturę, druga na porozumienie stron, trzecia została zwolniona dyscyplinarnie - mówi Witold Kamiński, prezes PWiK w Kutnie. - Powód niedopełnienie obowiązku służbowego.

Przed niedzielą Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego zakończył kontrolę w PWiK. Skontrolowano 11 inwestycji dotyczących budowy sieci wodociągowej. We wszystkich przypadkach okazało się, że zabrakło wymaganego prawem zgłoszenia zakończenia budowy lub pozwolenia na użytkowanie. Prawo budowlane przewiduje potężne kary za niedopełnienie tych obowiązków. Jest to 10-krotność kary za samowolę budowlaną. W tym przypadku jest to po ok. 40 tys. zł od każdej inwestycji. Łącznie 440 tys. zł.

- We wszystkich przypadkach naruszenie prawa dotyczyło budo-

wy sieci wodociągowej, gdzie do wodociągu podłączono odbiorców nie uzyskując odpowiednich pozwoleń - wyjaśnia Janusz Bona, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego. - Błąd formalny skutkuje dla inwestora potężnymi karą, które w tym przypadku są rzeczywiście niewspółmiernie duże do potencjalnego zagrożenia, ale prawo budowlane wszystkie inwestycje traktuje jednakowo.

Uchybienia jako pierwszy znalazł NIK kontrolujący firmę i to on nakazał PINB przeprowadzenie szczegółowej kontroli.

Pierwsze postanowienie o naliczeniu kary 40 tys. zł PINB już wydał. PWiK odwołało się od decyzji do Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Decyzja została uchylona.

- WINB dopatrywał się błędów formalnych, musimy nasze postanowienie uzupełnić o następne dokumenty - wyjaśnia Janusz Bona. - Dlatego nie wydajemy postanowień w następnych sprawach, bowiem wszystkie wymagają uzupełnienia o dokumenty wskazane w I pierwszej uchylonej decyzji.

Prezes PWiK przyznaje, że po zakończeniu kontroli ma 7 dni na ustosunkowanie się do niej. - Sprawdzimy, czy w czasie kontroli nie popełniono błędów formalnych - mówi.

PWiK walczy, broni się przed nałożeniem potężnych kar. Poza odwołaniami do WINB firmie przysługuje jeszcze droga sądowa w Sądzie Administracyjnym.

Tekst i fot. Dorota Grąbczewska

Skarga na prezydenta odrzucona



Kutnowscy samorządowcy uznali, że skarga Anny S. na bezduszność prezydenta Zbigniewa Burzyńskiego jest bezzasadna. Rada stwierdziła również, że nie było żadnych nieprawidłowości w przydzielaniu mieszkań komunalnych.

Przypomnijmy, że najwięcej kontrowersji wywołało przyznanie lokalu komunalnego radnemu Tomaszowi Michalskiemu. O sprawie powiadomiła magistrat jego była przyjaciółka - Anna S. Mieszkanie komunalne otrzymał też m.in. naczelnik wydziału promocji urzędu miasta.

- Nie podzielam opinii komisji, że chodzi tylko o bezduszność - mówił Włodzimierz Klimecki, wiceprzewodniczący rady. - W skardze

chodzi o znajomości w uzyskaniu mieszkania. Zadziałało coś niedobrego w przydziale mieszkań, nie próbujemy rozmyślać sprawy.

- Kto by nie chciał dostać mieszkania komunalnego w prezencje, które za jakiś czas można z bonifikatą wykupić na własność za stosunkowo małe pieniądze. To ludzi bulwersuje - podkreślali radni opozycyjni.

Przeważały głosy radnych z ugrupowania prezydenta. 12 radnych było za odrzuceniem skargi, 4 radnych było przeciwnych, 2 wstrzymało się od głosu. Nieobecny z powodu choroby był Krzysztof Waclaw Dębski, który w komisji rewizyjnej wskazywał na nieprawidłowości w przydziale mieszkań.

(dag)

W Krośniewicach nowe miejsca pracy

Jest szansa na rozwój dla Krośniewic. Na początku przyszłego roku, na terenach za mleczarnią, w południowo-wschodniej części miasta, ma się rozpocząć budowa dwóch nowych zakładów pracy. Powstanie kilkadziesiąt miejsc pracy.

Niedawno dwie działki o powierzchni ok. 2 hektarów gmina sprzedała firmie, która chce wybudować bioelektrociepłownię na bazie kukurydzy, serwatki oraz odpadów z produkcji preparatów drożdżowych.

Do kasy gminy wpłynęło 351 tys. złotych. - Firma już w styczniu-lutym planuje rozpoczęcie kontraktacji kukurydzy od rolników na swoje potrzeby - mówi Barbara Herman, burmistrz Krośniewic. - Rolnicy będą mieć zbyt na surowiec. Poza tym firma zamierza zatrudnić kilkanaście osób.

Na wiosnę rozpocznie się też budowa drugiego zakładu - logistycznego, firmy Panas zajmującej się transportem ładunków ponadgabarytowych. Tam też pracę znajdzie kilkanaście osób.

- To bardzo dobra wiadomość - przyznaje Teresa Różańska z Krośniewic. - Po zrobieniu obwodnicy miasta życie tutaj toczy się smętnie. Rosnące bezrobocie daje się coraz bardziej we znaki. Młodzi ludzie uciekają w poszukiwaniu pracy.

- W Krośniewicach nie ma szansy na pracę, zwłaszcza dla ludzi w starszym wieku - mówi pan Janusz. - Jedynym ratunkiem dla mnie to praca w Niemczech. Od 2 lat wyjeżdżam tam na kilka miesięcy. Jest ciężko. Tęsknota za domem, rodziną i za wnuczkami, ale innego wyjścia nie ma. Z czegoś trzeba żyć.

(dag)

reklama

StartPress Media
wydawca Reportera-NTR,
zatrudni osoby do ulicznej
sprzedaży gazet
na terenie Kutna,
Łęczyca i Gostynina.
Bardzo dobre
warunki płacowe!

Kontakt: redakcja - Łęczyca
ul. Kaliska 42, tel. 24 253-59-67
e-mail: biuro@reporter-ntr.pl

Bulwersująca sprawa

Zabrali dzieci rodzinie zastępczej

Coraz głośniej w Kutnie mówi się o zabraniu dzieci rodzinie zastępczej o charakterze pogotowia opiekuńczego. Taką decyzję podjęła dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Kutnie, Anna Antczak, po tym jak uzyskała niepokojące informacje od Rzecznika Praw Dziecka, że w rodzinie dzieci są bite, zaniedbane. Sprawę bada też policja, która wszczęła śledztwo w sprawie rzekomego znęcania się nad dziećmi i zaniedbań w rodzinie zastępczej.

Z tego domu dzieci trafiły do innej rodziny zastępczej



Dyrektor PCPR w Kutnie, twierdzi, że z bólem serca podjęła decyzję o odebraniu rodzinie zastępczej dzieci

Przyznam, że byłam zaskoczona telefoniczną informacją z Biura Rzecznika Praw Dziecka, że w rodzinie zastępczej państwa S. może być przemoc, zaniedbanie - mówi Anna Antczak, dyrektor PCPR w Kutnie. - Mamy stały kontakt z rodzinami. Nasz pracownik raz w miesiącu odwiedza rodziny i nie zauważył nic niepokojącego. Raz w miesiącu rodziny przyjeżdżają do nas. Nie było też żadnych sygnałów z Ośrodka Adopcyjnego w Łodzi. Decyzję konsultowałam z sędzią Sądu Rodzinnego i Nieletnich w Kutnie. Poprosiliśmy opiekunów:

pani i pana Artura na rozmowę i oświadczyliśmy, że w związku z informacjami jakie się pojawiły, przenosimy dzieci do innej rodziny zastępczej. Oboje się rozplakali. Gdy w obecności pani psycholog zabieraliśmy dzieci z domu jedna z dziewczynek mocno przytuliła się do pana Artura.

Z domu zabrano dziewczynki w wieku 3 i 4 lat oraz 3-miesięczną dziewczynkę. Niespełna 2-letni Dawidek w tym czasie przebywał w szpitalu. Czekają go operacja oczek.

- Od razu dzieci zostały zawiezione do lekarza, który wystawił zaświadczenie, że dzieci są zdrowe, nie ma na ich ciele żadnych śladów pobicia - dodaje dyrektor PCPR.

Tworzący rodzinę zastępczą mieszkają na obrzeżach miasta. Prowadzą gospodarstwo rolne. Dom taki, jakich wiele innych na wsi. Pani Magda i pan Artur prowadzą rodzinę zastępczą od ponad 7 lat. Mają też dwójkę własnych dzieci. W domu też jest babcia, która pomaga w opiece nad dziećmi. Dzieci w Pogotowiu Opiekuńczym są krótko, do czasu uregulowania statusu prawnego dzieci i zakończenia adopcji. Na przestrzeni lat przez ich dom „przewinęło” się ok. 30 dzieci. W ubiegłym roku PCPR otrzymał sygnał, że dzieci są zaniedbane, ale zarzuty się nie potwierdziły.

- W mojej ocenie dzieci były zadbane, czyste, dobrze się rozwijały - podkreśla A. Antczak.

Na początku lata państwo S. wzięli należny im urlop. Dzieci zostały przewiezione do innej rodziny zastępczej - Teresy i Krzysztofa Łebkowskich z Kutna.

- Dla nas oskarżenia kierowane pod adresem Magdy i Artura są nieprawdopodobne - mówią oboje. - To chyba ludzka zawiść. Ktoś im „szyje” straszne buty. To jakaś kompletna bzdura! Znamy się od

wielu lat, spotykamy, rozmawiamy. Gdy latem przywieźli dzieci do nas, bo mieli robić remont w domu, dzieci były czyste, zadbane, a co najważniejsze uśmiechnięte. Takie małe dzieci 3-4-letnie nie potrafią udawać, są szczerze. Gdyby działa się im krzywda to byłyby zasympionowane. A one inaczej nie mówiły o opiekunach jak nasza mamusia, tatuś...

Sąsiedzi, z którymi rozmawialiśmy, też są zdziwieni całą sytuacją. Tajemniczy informator zarzuca, że na skutek niedopilnowania jedna z dziewczynek poparzyła się.

- Maja poparzyła się, bo wylała na siebie herbatę. Czyż w innych rodzinach nie zdarzają się takie wypadki? - pyta jedna z sąsiadek przez uchylone drzwi.

Grażyna Pilatowicz, najbliższa sąsiadka państwa S. przyznaje, że zarzuty kierowane pod adresem rodziny zastępczej wynikają z ludzkiej zawiści. - Zazdroszcza, że dostają pieniądze. Ktoś chce im ewidentnie zaszkodzić. Ale najważniejsze, że dzieci czują się tak, jak w prawdziwej rodzinie. Najważniejsze jest serce i miłość jaką dostają.

Adam Czajkowski też jest zaskoczony. - Artur nigdy nie pił alkoholu, był troskliwym ojcem zastępczym.

Na pytanie czy sąsiedzi słyszeli o próbie samobójczej sąsiada, wszyscy robili zdziwione miny. Spośród kilku sąsiadów tylko Henryka Wicińska przyznała, że w sierpniu dotarła do niej taka plotka, że miał się wieszać. -

Znam rodzinę, w ubiegłym roku chodziłam do nich po mleko, widziałam jak dzieci przytulały się do Artura, całowały babcie - opowiada kobieta. - Żignorowałam plotkę jako absurdalną.

Pani Magdalena bardzo przeżywa doniesienia jakoby w jej rodzinie zastępczej źle się działo.

- Mamy już dość nagonki, pomówień, które krzywdzą nie tylko nas, ale przede wszystkim uderzają w dzieci, które po raz drugi straciły rodziców. My jakoś się pozbieramy. Obawiam się, że pomówienia mogą rykoszetem się odbić na moich dzieciach, które chodzą do szkoły. Mam nadzieję, że kiedyś prawda wyjdzie na jaw i osoba, która nas pomówiła poniesie konsekwencje. Niestety, błoto, którym zostaliśmy ochlapani, nie tak szybko uda się zmyć - usłyszeliśmy od zapłakanej zastępczej matki.

Na pytanie czy mąż próbował popełnić samobójstwo nie usłyszeliśmy ani potwierdzenia, ani zaprzeczenia...

- Jeżeli zarzuty nie potwierdzą się, to skieruję rodzinę ponownie na szkolenie dla rodzin zastępczych, jeszcze raz przejdą całą procedurę - mówi dyrektor PCPR w Kutnie.

- Wszczęliśmy dochodzenie i wyjaśnimy, czy w rodzinie zastępczej doszło do nieprawidłowości w sprawowaniu opieki nad dziećmi - informuje Paweł Witczak, rzecznik prasowy KPP w Kutnie.

Tekst i fot. Dorota Grąbczewska

Na ulicy Dębowej w Krośniewicach zawrzało



Radny Marciniak z pismem od mieszkańców żądających utwardzenia drogi

Barbara Herman, burmistrz Krośniewic, otrzymała niedawno petycję od mieszkańców z ul. Dębowej, którzy żądają utwardzenia drogi. Pismo, na którym widnieją podpisy ponad 20 osób, przekazał na ostatniej sesji radny Tomasz Marciniak.

- Toniemy w błocie. Podczas jesiennej słoły droga jest praktycznie nieprzejezdna. Podobne warunki są wiosną, podczas roztopów. Już od dawna zabiegamy o modernizację naszej ulicy. Teraz pod petycją podpisało się

wielu mieszkańców i mamy nadzieję, że nasza władza w końcu zauważy ten problem - mówi **Dariusz Antczak**, mieszkaniec ulicy Dębowej.

W podobnej sytuacji są mieszkańcy całego osiedla domków

jednorodzinnych nad rzeką. Na utwardzenie czekają jeszcze ul: Lipowa, Brzozowa, Kasztanowa, Łąkowa.

- W żadnej z ulic nie ma kanalizacji deszczowej, więc bez sensu byłoby wydawanie pieniędzy

na układanie destruktu - proponuje **Marek Rosiak**, dyrektor Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. - W ciągu kilku dni wyślemy tam równiarkę.

Mieszkańcy uważają zgodnie, że

najwyższy czas, by miasto zaczęło przygotowywać przynajmniej dokumentację na zrobienie ulic na ich osiedlu. Pieniądze powinny być zabezpieczone w budżecie na 2013 rok.

Tekst i fot. dag

Będzie płatny parking

Rada Powiatu Kutnowskiego zdecydowała, by przekazać szpitalowi w dzierżawę na 10 lat działkę obok wjazdu na teren szpitala o powierzchni 936 metrów kwadratowych, na której ma być urządzony płatny parking.

- Dyrektor szpitala ma zarządzać szpitalem, a nie zajmować się organizacją parkingu - uważa **Krzysztof Debich**, radny powiatowy. - Przekazywanie działki na 10 lat, też nie jest najlepszą decyzją. Dzierżawę zawsze można przedłużyć na następne 3 lata.

Prezes szpitala przyznaje, że działkę pod parking poddzierżawi firmie, która doprowadzi nawierzchnię parkingu do stanu używalności, a część dochodu z parkingu zasili kasę szpitala.

- Nie pieniądze są jednak najważniejsze - twierdzi prezes **Piotr Okoński**. - Zależy mi, aby skończyć z "wolną amerykanką" parkowania przed szpitalem. Już raz zdarzyła się sytuacja, że samochody blokowały przejazd strażakom i ambulansowi na lądowisko helikopterów.



Dziś parking obok wjazdu na teren szpitala jest nieodpłatny, ale też i dziury na nim są ogromne.

Była starosta przywrócona do pracy

Dorota Dąbrowska, była starosta kutnowski, wygrała sprawę w sądzie pracy. Decyzją sądu została przywrócona do pracy w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Kutnie oraz otrzymała odszkodowanie wysokości 34.710 zł, które już zostało wypłacone.

- Ponieważ stanowisko kierownika Ośrodka Interwencji Kryzysowej zostało zlikwidowane na okres 3 miesięcy pani Dąbrowska została

skierowana na stanowisko inspektora powiatowego w dziale rehabilitacji - mówi **Anna Antczak**, dyrektor PCPR. - Zgodnie z wytycznymi sądu została przywrócona na poprzednich warunkach. Zarabia dużo więcej niż pracownicy na równorzędnych stanowiskach.

Wypłata odszkodowania nastąpiła z budżetu PCPR, co oznacza, że reszta pracowników nie dostanie nagród na

dzień pracownika socjalnego, który przypada 21 listopada.

Przypomnijmy, że była starosta, tuż po wyborach, kiedy okazało się, że przegrała, będąc jeszcze starostą rozpisła konkurs na stanowisko kierownika Ośrodka Interwencji Kryzysowej i go wygrała. Zadbala o swoje interesy zakładając związki zawodowe. Będąc w zarządzie była chroniona.

(dag)

Szczyt groził zawaleniem

Trwają prace przy wzmacnianiu fundamentów i zachodnio-północnej ściany szczytowej jednej z trzech kamienic nabytych przez gminę Łanięta. Gdyby gmina nie zrobiła remontu, mogłoby dojść do katastrofy. Szczyt budynku niebezpiecznie zaczął się odchylić. Od strony klatki schodowej widać było wyraźne 1-2 cm szczeliny.

- Wyremontowana zostanie również klatka schodowa, wymienione okna na klatce oraz zamontowane

nowe drzwi zewnętrzne - mówi **Stanisław Jędrzejczak**, wójt gminy Łanięta. - Prace będą kosztować ok. 70 tys. zł.

Gdy rozpoczynano prace na korytarzu były widoczne niebezpieczne szpary wielkości 1-2 cm. Teraz ściana została wzmocniona. Na korytarzu już zrobiono gładzie gipsowe. Dotychczasowe drzwi wyglądały koszmarnie, były całkowicie spróchniałe, okna były równie mocno zniszczone. Po wymianie na klatce będzie ciepło.



Przypomnijmy, że po pożarze w pierwszej kamienicy wójt gminy zdecydowali się kupić od ich właściciela wszystkie trzy kamienice stojące obok siebie. Budynkami, które przez wiele lat nie były remontowane, zajęła się gmina, już jako właściciel.

dag

W imię uczciwości i prawdy, czyli...



Profesor Poklewski - drugi od lewej - krytykuje burmistrza Łęczycy

OSTRA KRYTYKA WŁADZ

W Łęczycy szeroko komentowana jest sprawa oddania tytułu honorowego obywatela miasta Łęczycy przez prof. Tadeusza Poklewskiego.

Sam zainteresowany pytany o przyczyny takiej decyzji stwierdził, że przez kilkadziesiąt lat pracował nad projektem grodziska w Tumie w stanie jak najbardziej zbliżonym do pierwotnej koncepcji. Nowa, zakładająca wybudowanie drewnianej makiety grodziska w skali 1:1 jest, zdaniem profesora, kompletną fikcją nie mającą związku z pierwotnym wyglądem

architektonicznym samego grodu i budynków drewnianych znajdujących się na tzw. „Szwedzkiej Górze”.

- Nie jest możliwe, by w tym stanie prac archeologicznych, tym bardziej, że duża część wykopalisk została zasypana piaskiem, określić styl w jakim budynki w grodzisku były postawione. Owszem, można poprzez badania warstw drewna ustalić pewną chronologię zdarzeń w trakcie istnienia grodziska, można nawet w przybliżeniu określić kubaturę budynków, ale nie sposób ustalić w jakim stylu postawiono poszczególne elementy chat bądź innych budynków. Taka makieta jaka obecnie powstaje to produkt czysto komercyjny oparty na pomy-

ślach nie do zweryfikowania na tym etapie prac prowadzonych w Tumie - mówi prof. Tadeusz Poklewski. - Władze miasta przyznały tytuł Honorowego Obywatela Łęczycy prof. Ryszardowi Gryglowi, natomiast moja praca na rzecz miasta i gminy Łęczycy została całkowicie pominięta. Wobec takiego podejścia do mojej osoby i długoletniej pracy dla miasta i grodziska w Tumie wystosowałem list do władz miasta w którym zrzekam się tego tytułu. Nie chcę dalej mieć do czynienia z ludźmi, którzy nie wiedzą na czym polega istota prac archeologicznych i którzy przedkładają komercję nad dochodzenie do prawdy.

(tom), fot. archiwum

Niebezpieczne zapadlisko przy drodze

Grzegorz Góra, gminny radny, interweniuje w sprawie zapadliska przy powiatowej drodze na Kozuby.

- To prawdziwa pułapka dla kierowców - uważa. - Jak przyjdzie zima, to miejsce może stać się przyczyną tragedii. Pobocza nie są wykończone, przy gołodzi łatwo o poślizg. Zjazd do takiej sadzawki może okazać się brzemienny w skutki.

Za prace naprawcze w pasie drogowym na tym odcinku odpowiedzialna jest m.in. Dyrekcja Dróg Powiatowych w Łęczycy. Teresa Kubas, szefowa tej instytucji, odpowiedzialność za zapadlisko zrzuca na spółkę wodną.

- Spółka zajmuje się wszelkimi urządzeniami melioracyjnymi w gminie Łęczycy - mówi dyr. Kubas. - Nie możemy ingerować w działalność spółki wodnej. Jedyną co możemy to postawić barierę sprężystą przy drodze obok zapadliska z wodą, która zabezpieczy kierowców przed ewentualnym



zjechaniem do rowu i sadzawki.

- Czy naprawdę musimy czekać na wypadek śmiertelny w tym miejscu - pyta radny Góra. - Przecież Dyrekcja Dróg Powiatowych może poprosić urząd gminy o dodatkowe fundusze na naprawę drogi przy zapadlisku. Przy dużych opadach deszczu jest tutaj coraz więcej wody i ziemia z pola osuwa się cały czas. Tylko patrzeć aż część drogi osunie się do wody i wtedy zagroże

nie b ę - dzie jeszcze większe.

Grzegorz Góra o problemie zamierza porozmawiać z wójtem gminy Łęczycy i władzami starostwa.

Człowiek z zewnątrz będzie szefem Łęczycanki

Czy zmiany w spółdzielni wyjdą na dobre?

Roman Mioduchowski z Poddębic zdecydowaną większością głosów został wybrany prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej „Łęczycanka”. Czy to dobry wybór i dlaczego nie wygrał kandydat z Łęczycy - zastanawiają się niektórzy mieszkańcy.

Najgroźniejszym rywalem nowego prezesa był Jarosław Pacholski z Łęczycy, związany z Ruchem Palikota. Z królewskiego miasta o fotel szefa Łęczycanki ubiegali się jeszcze Jan Budzyński - były sekretarz w urzędzie miasta i Krzysztof Graczyk - były komendant PSP. Spoza Łęczycy w wyborach startowali: Marek Rośniewski z Łodzi, Andrzej Wójcik z Głowna i Roman Mioduchowski. Dlaczego wygrał ten ostatni?

- Pan Mioduchowski przekonał nas do swojej kandydatury swoim dużym doświadczeniem w kierowaniu różnymi firmami oraz wysokimi kompetencjami zawodowymi. Ponadto twierdził, że będzie dążył do pozyskiwania pieniędzy z programów unijnych oraz z polskich instytucji finansowych takich jak np. BOŚ - mówi członek zarządu **Waldemar Augustyniak**.

Dla niektórych mieszkańców postawienie na człowieka z zewnątrz jest błędem.

- Wiadomo, że ktoś taki łatwiej ulega wpływowi. Można nim manipulować a sprawy naszego miasta nie są dla niego aż tak ważne. Tu przecież idzie gra o ceny ciepła w perspektywie powstania w Łęczycy nowej elektrociepłowni. Nie wydaję mi się, aby pan Mioduchowski sprzeciwił się likwidacji spółdzielczej kotłowni - powiedział nam jeden z członków SM „Łęczycanka”.

Roman Mioduchowski za-

pewnia, że będzie reprezentował interesy spółdzielców.

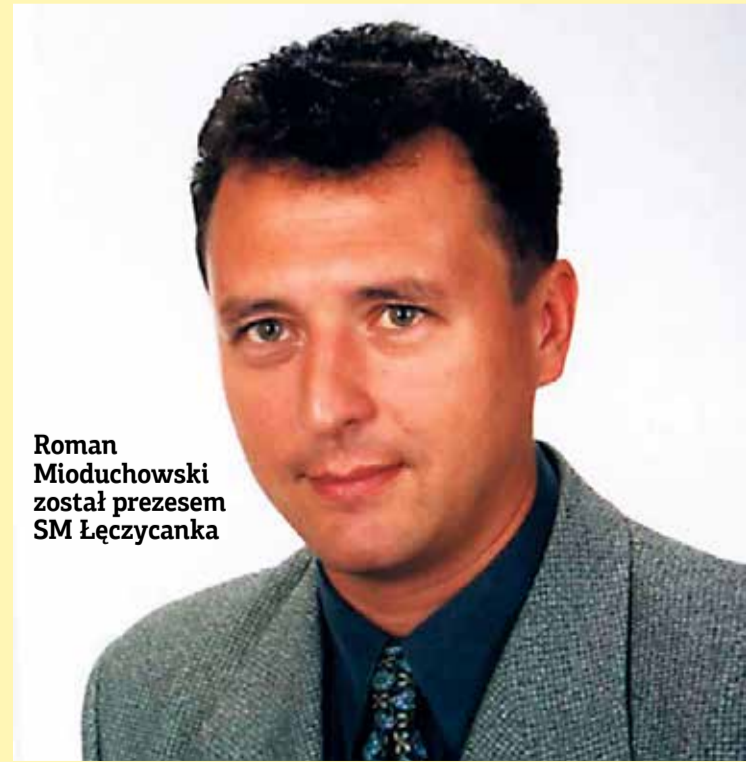
- Nie brak mi motywacji do osiągnięcia sukcesu oraz umiejętności motywowania innych - mówi prezes Spółdzielni Mieszkaniowej. - Jestem z wykształcenia ekonomistą i przez długi czas piastowałem wiele kierowniczych, menadżerskich funkcji. Znam angielski, niemiecki, hiszpański i rosyjski. Mój tata przez wiele lat pracował w spółdzielni mieszkaniowej. Ja co prawda nie pracowałem w spółdzielni, ale potrafię zarządzać i rozmawiać z ludźmi. Stawiam na dobry kontakt z zarządem spółdzielni oraz z mieszkańcami Łęczycy. U mnie drzwi będą otwarte dla członków spółdzielni. Gwarantuję także swoje pełne zaangażowanie i dyspozycyjność. Jestem przekonany, że potrafię zastosować w praktyce zdobytą wiedzę i doświadczenie.

Każdy kandydat miał godzinę na przedstawienie swojej wizji kierowania „Łęczycanką”. Kandydaci odpowiadali na pytania członków zarządu spółdzielni dotyczące kompetencji, planu kierowania spółdzielnią oraz stosunku kandydatów do współpracy z zarządem i mieszkańcami.

- Muszę przyznać, że wszyscy kandydaci byli bardzo dobrze przygotowani merytorycznie i wybór był dla nas bardzo trudny. Nowy prezes został wybrany stosunkiem głosów 10 do 3. Pozostali kandydaci nie dostali żadnego głosu - informuje W. Augustyniak.

Niedługo rada SM „Łęczycanka” podejmie uchwałę w sprawie wynagrodzenia prezesa Mioduchowskiego. Wynagrodzenia członków zarządu i prezesa mają być jawne.

tekst i fot. (tom)



Roman Mioduchowski został prezesem SM Łęczycanka

BOŻE NARODZENIE Z WYPRZEDZENIEM

Handlowcy już świętują. Na półkach głównie w większych sklepach widoczne są już bożonarodzeniowe artykuły. Co sądzą o tym klienci?

- Trudno to zrozumieć tym bardziej, że parę dni temu mieliśmy dzień zaduszny, a tutaj już widzimy rzeczy które powinny znaleźć się w sklepach najwcześniej około 6 grudnia - irytuje się pan Stefan, który często robi zakupy w jednym z łęczyckich marketów.

- To, że promocje świąteczne zaczynają się tak szybko wcale mi nie przeszkadza. Wręcz przeciwnie, mogę już teraz poczuć atmosferę świąteczną - mówi Kamila, która po lekcjach kupowała świąteczne mikołaje.

- Lubię rozkładać wydatki związane ze świętami w czasie. Chodzę po sklepach i zapoznaję się z ofertą świąteczną, sprawdzam gdzie są promocje świąteczne i dopiero wtedy kupuję ozdoby i prezenty - przyznaje pani Jolanta przy stoisku z bombkami i małymi choinkami w sklepie przy ul. Kaliskiej w Łęczycy.

- Szukam akcesoriów do dekoracji oraz prezentów - mówi z uśmiechem Ania, oglądająca świąteczne stoisko w sklepie Jeżyk w Grabowie. Póki co, oferta świąteczna jest jeszcze dość uboga. Z czasem na pewno pojawią się słodczyce które najbardziej lubię takie jak pralinki czekoladowe czy czekolady świąteczne. Liczę również na większy wybór kartek świątecznych, papierów ozdobnych, kalendarzy, zabawek i lampek choinkowych.

W mniejszych sklepach prywatnych pierwsze dostawy świątecznych artykułów spodziewane są pod koniec listopada.

tekst i fot. (tom)



W remizie powstaje izba regionalna

Na niecodzienny pomysł wpadł Andrzej Królak, szef OSP w Lubieniu, aby w miejscowej remizie urządzić tradycyjną izbę regionalną. Trafiają do niej



oryginalne regionalne przedmioty wykonane przez mieszkańców a także pamiątki po kopalni rudy żelaza działającej na terenie wsi jeszcze w latach 80-tych ubiegłego wieku.

- Złożyliśmy wszystkie niezbędne dokumenty niezbędne do otrzymania dotacji unijnej - mówi Andrzej Królak. - Na realizację tego projektu otrzymaliśmy z Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi 25 tys. zł dotacji. Nasz wkład własny wyniósł 8 tys. zł. W ramach tego projektu, adaptowano stary garaż przy OSP na pomieszczenie w którym powstała izba regionalna. W skład wyposażenia izby weszły 3 żyrandole kute, 5 belek sufitowych, 10 ław regionalnych, 6 stołów oraz 3 witraże. W roku izby znajduje się piec kaflowy wykonany przez zawodowe-

Andrzej Królak,
twórca tradycyjnej
izby regionalnej



go zduna, któremu pomagali dzieci z naszej miejscowości. Dzieci wykonały także sztuczne dekoracje kwiatowe oraz ozdobę przedstawiającą parę tancerzy ludowych ubranych w tradycyjne stroje z naszego regionu. Zakupiliśmy także stojącą przy ścianie figurę patrona strażaków św. Floriana.

Obok izby znajduje się kuchnia wiejska. Prawdziwym unikatem w skali powiatu jest tradycyjny piec do wypieku chleba. Do najcenniejszych pamiątek pozostałych po lokalnych górnikach należą: kask górniczy, który подарował izbie

emerytowany już górnik oraz lampka górnicza.

Sala świetlicy została odnowiona. Teraz nie ma problemu z organizacją imprez okolicznościowych i wesel.

- W świetlicy wycykinowaliśmy podłogę, zdemontowana została drewniana scena z tyłu sali i na jej miejsce wybudowano półkoliste podwyższenie dla orkiestry - dodaje A. Królak. - Zamierzamy jeszcze utworzyć w Lubieniu Gminny Ośrodek Kultury, który powinien spełniać ważną funkcję w całym regionie łęczyckim.

tekst i fot. (tom)

Do Pruszkowa na Kongres



Wacław Stańczyk z Witoni reprezentował będzie powiatową organizację PSL w Łęczycy podczas XI Kongresu tej partii, który odbędzie się za tydzień w Pruszkowie. Pan Wacław jest wieloletnim działaczem ludowym dobrze znanym w lokalnym środowisku. Jego zaangażowanie społeczne i oryginalny humor nie pozostają niezauważone. Ostatnio mobilizował strażaków i służby energetyczne do wycięcia spróchniałych topól mówiąc o przyjeździe na miejsce wicepremiera Pawlaka. W kongresie weźmie udział aż 1129 delegatów.

(tom)

W Lubieniu pod Łęczycą komentowana jest decyzja radnych gminnych, którzy dali zielone światło kontrowersyjnej inwestycji. Zapewnienia inwestora o braku szkodliwości produkcji nawozu sztucznego nie przemawiają do większości mieszkańców wsi.

POD ŁĘCZYCĄ NIE CHCĄ SMRODU!

- Jeśli blisko naszych domów mają być produkowane nawozy sztuczne, to może się okazać, że tak jak w przypadku kurników będzie wydobywał się fetor, który zatruje nam tutaj życie - mówi **Andrzej Pałczyński**.

- Nie wiemy nic o takiej planowanej inwestycji i nie chcemy, aby nasze środowisko naturalne było narażone na skażenie. Przydałoby się spotkanie zorganizowane przez gminę na którym dowiedzielibyśmy się wszystkiego o planowanej budowie - dodaje **Joanna Sulima**.

Mieszkańcy mają żal do radnych gminy Łęczycy, że zgodzili się na inwestycję nie pytając ich wcześniej o opinię w tej sprawie.

- Tu nie chodzi o typowy zakład pracy, ale o nawozy. Dlatego czujemy się pominięci i lekceważeni przez naszą władzę. Dlaczego nikt z nami nie rozmawiał? Mamy nadzieję, że sprawa jest jeszcze do uratowania. W Lubieniu trzeba zorganizować lokalne referendum. Musimy być pewni, że faktycznie ten planowany zakład produkujący nawóz sztuczny będzie nieszkodliwy dla środowiska. Bo gdyby było inaczej, to na pewno mieszkańcy zaprotestują przeciwko takiej inwestycji - mówi z przekonaniem **Malwina Krupińska**.

- Pracowałam w kopalni w Łęczycy i w zakładach włókienniczych w Łodzi i wiem co to praca w pył i kurzu - wspomina **Danuta Piątkowska** mieszkająca niedaleko planowanej inwestycji. - Chciałabym, żeby powietrze i woda w Lubieniu były czyste.

14 hektarów gminnych działek w Lubieniu zostało przeznaczonych pod inwestycję

Przedstawiciel inwestora, który pojawił się na sesji, przekonywał,

że produkcja nawozu będzie odbywała się w cyklu zamkniętym, co oznacza, że nie będzie szkodliwa dla otoczenia. Sołtys **Andrzej Królak** zamierza porozmawiać z mieszkańcami o inwestycji. - Na pewno będę wsłuchiwał się w głosy zaniepokojonych mieszkańców Lubienia, którzy mogą obawiać się różnych, czasem negatywnych konsekwencji istnienia takiej firmy w naszej wsi - mówi. **Andrzej Wdowiak**, wójt gminy Łęczycy, nie kryje zadowolenia, że są chętni na zakup działek w Lubieniu.

- Jest to wstępna oferta i może być zrealizowana po ogłoszeniu przetargu. Jeśli firma chcąc produkować nawóz w wyniku przetar-

gu zakupi nasze działki w Lubieniu, to mam nadzieję, że produkcja nawozów będzie odbywała się bez szkody dla środowiska naturalnego, a ewentualne miejsca pracy dla mieszkańców gminy przy sporym bezrobociu to także bardzo istotna sprawa - mówi wójt.

To dopiero początek dyskusji a „Reporter” na pewno powróci do sprawy.

tekst i fot.
Tomasz Kodłubański

Andrzej Pałczyński i Włodzimierz Markiewicz obawiają się inwestycji

Radni dali zgodę na budowę zakładu, który w Lubieniu ma przetwarzać ptasie pióra na sztuczny nawóz



foto: Dorota Grabczewska

94. rocznica odzyskania niepodległości



ZMIENA SZYBKOŚĆ REAKCJI CHEMICZNYCH SPRZYJA ŻYDOM	NAUKA O LICZBACH	LUDZIE I WIELBŁĄDY NA PUSTYNI ROŚNIĘCIE CIASTA	PAS GLEBY ODKŁADANY PRZEZ PŁUG	INACZEJ TOKARKA	11	WAWÓZ, KANION	CZŁOWIEK DOTKNIĘTY NIEDOROZWOJEM UMYŚLOWYM WYSPA KORALOWA	DELFIN SŁODKOWODNY	BAWÓŁ Z CELEBESU, WYRAZ Z LITER: A, A, N, O	ŁAMIE SZPALTY PIEŚCIARSTWO	25	ŚWIEŻA WIADOMOŚĆ AKTORKA WŁOSKA	TWÓRCA RELIGII SIKHÓW			
PORT CYPRYJSKI INSTRUMENT STRUNOWY						DUCHOWNY ŻYDOWSKI NAGUS NA PLAŻY			NAPEŁNIONY HELEM UNOSI SIĘ W POWIETRZU							
9		DETY INSTRUMENT BLASZANY			43			JĘZYK PROPAGANDY OKRĄG SŁAWY	13		30		34	4		
NOWELA SIENKIEWICZA LUKIER					2	OBNIŻENIE NAPIĘCIA MIĘŚNI FACHOWIEC			44		IMIE PIOSENKARKI STANEK			14		
		ZBURZONA W PARYŻU IMIE MODERZEJEWSKIEJ							7	MIEJSCE WYSTĘPÓW AKTORÓW LILLA Z DRAMATU SŁOWACKIEGO		27	3			
CZEŚĆ LITOSFERY MALARZ FRANCUSKI	20	21	12	BROŃ NA WIELORYBY	28		39	PECHERZYK Z GAZU NA POWIERZCHNI WODY PEŁNIE PRZEZ GRAZ		OSTRE NAPOMNIENIE, NAGANA	22	... ZODIAKU POMIESZCZENIE				
				DOPEŁW WARTY NIEMODNY TRUNEK		19	ODDAWANY DO PUNKTÓW SKUPU			8		PIERWIĄSTEK W WODZIE MORSKIEJ, WDYCHANY NAD MORZEM PRZEZ WCZASOWICZÓW	RZECZYWISTOŚĆ	PAŃSTWO NA PÓŁWYSPIE ARABSKIM	23 LIPCA 2012 ROKU	
POD ZAPAŚNIKAMI CENTRUM LONDYNU				ŚWIECKOŚĆ ISTNIENIE		29	36	32	SZANOWNY NA KOPERCIE	MODEL FIATA	18				37	
6		33	ODMIANA GRUSZ		35		PAL	31		DŹWIGNIA HANDLU	42					
JAD BAKTERYJNY KOŚCIÓŁ PARAFIALNY							ZASŁONA W OKNIE	24		"...! TO NIE WYPADAŁ!" - PRZEDWIOJENNY FILM			JEDNOSTKA MOCY	38		
			ZACHOWANIE ZASAD PRZYŻYWCZOŚCI				ZAKOCHANY NA EKRANIE				1	41	DOMEK OGRODOWY	10		

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21		
22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru: **Drogo to sobie szacujemy, co trudno dostajemy.**

Oryginalne przepisy i porady kulinarne



SAKIEWKI SCHABOWE

Składniki:

- sól
- pieprz
- olej
- pieczarki 100 g
- kotlety schabowe 200 g
- cebula

Wykonanie:

Mięso rozbijamy dość cienko. Przyprawiamy solą i pieprzem. Umyte i oczyszczone pieczarki oraz cebulę kroimy w drobną kostkę. Na patelni rozgrzewamy łyżkę oleju. Wrzucamy warzywa i dusimy do miękkości. Doprawiamy do smaku i podgrzewamy jeszcze kilka minut. Gotowy farsz układamy po środku rozbitych plątów mięsa. Zwijamy, nadając im kształt sakiewek, które mocno związujemy nitką. Piekarnik rozgrzewamy do 180 stopni C. Sakiewki układamy na wysmarowanej tłuszczem blaszce lub żaroodpornym naczyniu. Pieczemy przez około 45 minut, od czasu do czasu podlewając powstającym sosem. Po upieczeniu usuwamy nitki. Podajemy polane sosem z pieczenia.

PALUSZKI SEROWE

Składniki:

- 1 opakowanie gotowego ciasta francuskiego
- ok 100g sera żółtego drobno startego
- papryka chili w proszku (do smaku)
- 1 żółtko

Sposób wykonania:

Rozwinęte ciasto francuskie kroimy na paski szerokości 1,5cm. Smarujemy ciasto roztrzepanym żółtkiem, posypujemy startym serem i chili do smaku. Ciasto zwijamy w rulonik układamy na papierze do pieczenia i wstawiamy do piekarnika nagrzanego do 200st.C i pieczemy przez ok 15 minut.

ROGALIKI PIWNE

Składniki:

- 2 szkl mąki
- 1/2 szkl piwa
- 25 dag margaryny
- cukier waniliowy
- dżem lub konfitury

WYKONANIE:

Mąkę przesiać, posiekać z margaryną, dodać piwo i cukier waniliowy. Zagnieść. Uformować kulę i wstawić do lodówki na całą noc. Stolnicę wysypać mąką, ciasto rozwałkować i pokroić na trójkąty. Na każdy nałożyć trochę dżemu, zawinąć rogaliki. Układać na wysmarowanej blaszce tłuszczem. Piec w piekarniku w temp. 180 st. C ok 1/2 godz na złoty kolor. Posypać cukrem pudrem.

PORADY NASZYCH CZYTELNICZEK

Jak unikać zakalca?

Jeśli ciasto kruche ma stanowić spodnią część wypieku (np. szarlotki, sernika) owoce, czy ser kładziemy nie na surowy, ale na lekko podpieczony kruchy spód. Tak unikniemy zakalca.

Bardziej kruche

Ciasto będzie bardziej kruche i „luźne” jeżeli jajka roztrzepimy z odrobiną soku wyciśniętego z cytryny.

Drogi Czytelniczki, przysyłajcie swoje kulinarne przepisy i porady na adres: redakcja@reporter-nt.pl

Koszty ogrzewania zżerają budżety



Mieszkańcy czterech budynków w Gostyninie- Kruku narzekają na horrendalne rachunki za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę. Wszystko przez kotłownię olejową. Tanie niegdyś źródło ciepła dziś drenuje kieszenie lokatorów. Podgrzanie metra sześciennego wody już kosztuje 30 zł, a może kosztować jeszcze więcej, gdyż ceny oleju opałowego wciąż rosną.

- Co roku za ciepłą wodę i centralne ogrzewanie płacimy więcej – mówią zgodnie lokatorzy. – Co roku mamy kilkuset złotych dopłaty. Końca podwyżek nie widać. Najwyższa pora, aby podjąć działania, by to zmienić.

- Powinniśmy się zastanowić nad zmianą źródła ciepła – uważa **Mirosław Zieliński**, lokator jed-

nego z bloków. Niektórzy mieszkańcy podpowiadają, aby zacząć przynajmniej od zmiany instalacji wewnętrznej.

Gdy zakładano ogrzewanie olejowe w 2004 roku za litr oleju płacono 1,6 złote, teraz litr oleju kosztuje już ponad 4 złote.

- Rozumiem mieszkańców, że płacą dużo za ciepło, ale to nie

ja ustalam ceny oleju opałowego – przyznaje **Jacek Przekwas**, prezes Miejskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Gostyninie. – Nie ma możliwości podłączenia bloków na Kruku do gazu ziemnego, gdyż gazownia nie jest zainteresowana taką inwestycją. Zamontowanie zbiornika na gaz propan-butan też byłoby

kosztowne. Dzierżawa zbiornika oznaczałaby zgodę na ceny gazu ustalone przez dzierżawcę. Można ustawić własny zbiornik, ale to też duże koszty. Do tego trzeba zrobić projekt techniczny. Nie wiem czy wspólnota udźwignie takie obciążenie finansowe. Jeśli na zebraniu będzie wola lokatorów to zrobię szacunkowy koszt przedsięwzię-

cia, choć za to też trzeba będzie zapłacić.

Warto dodać, że trzy bloki przy ulicy Bierzewickiej, również trzy bloki przy ulicy Zazamcze i blok przy ulicy Wyszyńskiego, które miały kotłownię olejową, zostały już podłączone do miejskiego ciepła. Opłaty za centralne ogrzewanie zmalały.

Tekst i fot. (dag)

Stopami malowane

W najbliższy piątek w Galerii Sztuki AŹtoPortret w Gostyninie, znajdującej się przy ulicy Stodólnej, odbędzie się wernisaz wystawy Stanisława Kmiecika, malującego stopami. Początek o godz. 19. Niepełnosprawny artysta na miejscu pokaże swój niezwykły kunszt.

Stanisław Kmiecik urodził się w 1971 roku w Kłęczanach koło Nowego Sącza. Nie mając od urodzenia rąk, już jako 5-letni chłopiec zaczął malować ustami i nogami. Artysta znany jest ze swoich spokojnych i bardzo dokładnych studiów budynków. Ulubione tematy malarskie to krajobraz rodzinnych okolic, martwa natura, akt, a także obrazy surrealistyczne pełne bardzo osobistych metafizycznych nastrojów. Poza sztuką, uwielbia sam jeździć samochodem, który prowadzi nogami. Brał udział w rajdach samochodów terenowych 4x4. Do Światowego Związku Artystów Malujących Ustami i Nogami z siedzibą w Księstwie Lichtenstein-VDMFK należy od 1989 roku jako stypendysta a od 2005 roku został członkiem zrzeszonym. Wystawę prac będzie można oglądać do 8 grudnia. (dag)

Sprawa burmistrza zostaje w Gostyninie

Sąd Rejonowy w Gostyninie nadal będzie rozpatrywać sprawę burmistrza Włodzimierza Śniecikowskiego oskarżanego o to, że 23 grudnia 2011 roku prowadził samochód mając 2,7 promila alkoholu. Wniosek obrońcy burmistrza, aby sprawę dla dobra wymiaru sprawiedliwości i wydania obiektywnej decyzji przekazać do innego sądu rejonowego – odrzucono.

Przypomnijmy, że wniosek wpłynął do sądu 28 września 2012 roku. Wnioskodawcy podnosili fakt, że Włodzimierz Śniecikowski od 17 lat jest burmistrzem Gostynina, a w małej miejscowości mogą występować personalne zależności, układy towarzyskie. Wskazywali, że pomiędzy wódczem miasta a wiceprezes sądu Renatą Jędrzejczak istnieje konflikt, bowiem pani sędzia była w Radzie Rodziców Szkoły Muzycznej I stopnia w Gostyninie, podczas gdy samorząd przeprowadził kontrolę dopatrując się przekroczenia uprawnień przez ówczesnego dyrektora szkoły.

Obrońca oskarżonego wskazał na drugi argument, że sędzia Elżbieta Robacka jest żoną radnego



miejskiego Andrzeja Robackiego, który od wielu lat zabiega, by odwołać burmistrza ze stanowiska.

Z argumentami obrońcy Włodzimierza Śniecikowskiego nie zgodził się sąd.

- Zgonie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, art. 37 Kodeksu Postępowania Karnego, sąd może z własnej inicjatywy wystąpić o zmianę sądu rozpatrującego sprawę, o ile to wymaga dobra wymiaru sprawiedliwości i ma to wyjątkowy charakter – argumentowała

sędzia **Aneta Kraśkiewicz-Bryła**. - Uzasadnienie dotyczące zastrzeżeń co do 2 sędziów sądu w Gostyninie oraz rozszerzenie zarzutów na cały sąd, iż występują powiązania towarzyskie jest subiektywną oceną i nie ma wpływu na dobro wymiaru sprawiedliwości. Zwłaszcza, gdy sprawę rozpatruje zupełnie inny sędzia. Poza tym SN wskazuje wręcz, że sądy rejonowe nie powinny unikać trudnych spraw, zwłaszcza jeśli dotyczy to osób zajmujących stanowiska publiczne.

Sąd podkreślił, że było już kilka rozpraw w sprawie burmistrza i do tej pory nie wpłynęło żadne zażalenie na sposób ich prowadzenia przez przewodniczącą składu sędziowskiego. Dlatego nie widzi podstaw, aby sprawę przekazywać do innego sądu.

Decyzja sądu jest ostateczna i nie ulega zażaleniu. Ze względu na zły stan zdrowia burmistrza, następna rozprawa ma się odbyć 28 lutego 2013 roku.

(dag)

Było gorąco..

Protest zamiast handlu



Kupcy protestowali przeciw zamknięciu miejskiego targowiska

Kupcy z Gostynina protestowali przeciwko zamknięciu miejskiego targowiska. W deszczu i zimnie czekali, by najpierw spotkać się z miejscowym proboszczem, a później udać się do wiceburmistrza Jadwigi Kaczor. Sprzedający nie kryli swego oburzenia, że w okresie przedświątecznym zostali pozbawieni możliwości zarobku.

- Decyzje władarzy Gostynina pozbawiły mnie miejsca pracy - mówi pani Grażyna, jedna z handlarek biorących udział w protestach. - Mam na utrzymaniu trójkę dzieci, studiującą córkę. Muszę zapłacić ZUS, podatki, ale to już nikogo nie obchodzi. Władarze podjęli decyzję o nas bez nas! W każdym mieście jest targowisko, tylko nie w Gostyninie. To skandal.

- Chciałam dopracować do emerytury - dodaje pani Halina. - Nie poszłam do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej po pieniądze, nie oglądałam się na pomoc miasta. Mówienie, że targowisko jest przeniesione, a nie likwidowane jest nieprawdą. Hala targowa jest zbyt

mała, aby pomieścić nas wszystkich. Skoro przez lata miasto pobierało od nas opłatę targową mogło zadecydować o zamknięciu, zmodernizować je, a nie likwidować.

Ludzie są rozczarowani. W sprawie targowiska pisali wszędzie: do posła, marszałka województwa, starosty, przewodniczącej rady. - Wszyscy deklarowali pomoc, ale skończyło się na słowach. Pomocną dłoń wyciągnął tylko miejscowy proboszcz, który zezwolił na handlowanie na parkingu blisko kościoła.

Radość jednak nie trwała długo.

- Najpierw nam zabrali targowisko, później chcieli nas wykończyć opłatami - mówią wściekli kupcy. - Na targowisku płaciliśmy 7 zł za stoisko, a tu 10 zł za metr kwadratowy. - W sobotę ksiądz wywiesił kartkę, że nie można handlować.

- Chciałem wam pomóc, ale dostałem pismo z urzędu, że teren parkingowy w planie zagospodarowania przestrzennego nie jest przewidziany pod handel - wyjaśniał ludziom Ryszard Kruszewski, dziekan parafii. - Możemy wystąpić o zmianę planu zagospodarowania przestrzennego, tylko, że taką decyzję musi podjąć rada. Planowaliśmy, że dochody z targowiska przeznaczymy na pomoc potrzebującym. Handlowanie jest niemożliwe, gdyż zlamalibyśmy prawo.

Opracowanie planu to długotrwała i kosztowna procedura.

Rozczarowani handlowcy wybrali się do magistratu, aby spotkać się z wiceburmistrzem Jadwigą Kaczor.

- Przyszliśmy prosić panią burmistrz o pomoc, bo straciliśmy miejsca pracy - mówili kupcy. - Miejsca koło Starej Betoniarni nie starczy dla wszystkich. Chcemy tam handlować z samochodów, 2 razy w tygodniu. Prosimy o zgodę na taki handel przynajmniej do końca roku. Teraz jest okres przedświąteczny, najlepszy dla handlu.

Wiceburmistrz Jadwiga Kaczor tłumaczyła, że handel na starym targowisku musiał zostać zlikwidowany z powodu zastrzeżeń Sanepidu.

- Dlatego wybudowaliśmy nową halę targową, aby poprawić państwu warunki handlowania - mówiła wiceburmistrz.

Kupcy byli jednak innego zdania. - Większość z nas ma handel obwoźny - 2-3 razy w tygodniu. W hali targowej trzeba handlować codziennie od 6 do 18. W umowach jest zapis, że jeśli handlowalibyśmy krócej, grożą nam kary. Poza tym prezes Starej Betoniarni od razu powiedziała mi, że targowisko jest tylko dla mieszkańców powiatu gostyńskiego. Nie mam szans na handlowanie. Prosimy przynajmniej o czasową zgodę na handel z samochodów - usłyszała J. Kaczor.

Po godzinnej dyskusji wiceburmistrz obiecała, że przedyskutuje problem z prezesem Starej Betoniarni.

Z zamknięcia targowiska niezadowoleni są także rolnicy, którzy teraz nie mają gdzie sprzedawać swoich towarów. Rolnik z Bud Kozickich przygotował pismo w imieniu rolników do Mazowieckiej Izby Rolniczej, oddział w Płocku. Rolnicy proszą w nim o pomoc, gdyż zostali pozbawieni miejsca sprzedaży swoich produktów.

- Większość rolników to małe i średnie gospodarstwa - mówi rolnik z Bud Kozickich. - Swoje plody sprzedawaliśmy prosto z gospodarstwa. Dzięki temu mieliśmy większe dochody. Teraz zostaliśmy pozbawieni uzyskiwania przychodów.

Tekst i fot. Dorota Grąbczewska



Wiceburmistrz obiecała, że będzie się starać pomóc kupcom

Słabe wyniki egzaminów



Wyniki egzaminów przedstawiali dyrektorzy szkół. Od lewej: Anna Wojciechowska z Solca, Henryka Trawczyńska z Sierakowa, Beata Milczarek z Sokołowa, Marzenna Kozłowska z Emilianowa i Elżbieta Marciniak z Teodorowa

Gmina Gostynin jest wyjątkowym samorządem, bowiem prowadzi aż 8 szkół podstawowych i 5 gimnazjów. Do szkół podstawowych uczęszcza 875 uczniów, do gimnazjów - 358. Koszty utrzymania placówek oświatowych są ogromne, co sprawia, że pieniędzy nie starcza na niezbędne remonty i inwestycje.

Wyniki egzaminów w szkołach podstawowych też nie były najlepsze. Najlepiej egzamin zdali uczniowie najmniejszych szkół w gminie. Uczniowie z SP w Zwoleniu napisali egzamin najlepiej uzyskując 27,71 pkt., w SP w Sokołowie średnia wyniosła 24 pkt., w SP Teodorów 23,25 pkt.

W SP Lucień uczniowie uzyskali średnio 20 pkt., w SP Solec 20,36 pkt., SP Sieraków 19,47 pkt. Najslabiej wypadły w minionym roku szkolnym SP Białotarska 18,41 pkt. oraz Emilianów 17,14 pkt.

- Nie jestem zadowolony z wyników egzaminacyjnych - przyznaje dyrektor Adam Świdorski z Białotarska. - Wiele zależy od potencjału uczniów, od ich ambicji. W minionym roku szkolnym mieliśmy 2 klasy, dzieci uczyli ci sami nauczyciele, a wyniki pomiędzy klasami różniły się znacznie, o 10-12 pkt. Najbardziej niepokoi

mnie bardzo niski wynik egzaminu z języka angielskiego. Muszę się dokładniej przyjrzeć i znaleźć sposób, by poprawić wyniki.

Dyrektor podkreśla, że pocieszający jest jedynie fakt, iż z roku na rok ilość uzyskiwanych punktów przez dzieci powoli rośnie.

Z wyników egzaminu nie jest też zadowolona dyrektor szkoły w Emilianowie. Dzieci egzamin napisały najslabiej w gminie.

- W dziejach szkoły nie mieliśmy tak niskiego wyniku - przyznaje Marzenna Kozłowska. - Niestety, najgorzej wypadła matematyka. Nauczyciele robią co mogą, oferują dzieciom dodatkowe zajęcia, tylko, że zainteresowanie uczniów jak i rodziców, by z nich korzystał jest niewielkie.

Na słabą współpracę z rodzicami, zwłaszcza uczniów mających trudności z nauką, narzekała też Henryka Trawczyńska z Sierakowa. - Na dodatkowych zajęciach wyrównawczych jest niska frekwencja. Bywa, że część uczniów wychodzi z klasy w trakcie lekcji - dodaje.

Komisja oświaty zobowiązała dyrektorów szkół, aby do końca stycznia przedstawili plan naprawy w swoich szkołach.

Tekst i fot. (dag)

Gostynin dostanie 17 mln zł

Dobra wiadomość dla mieszkańców Gostynina. Do kasy miasta wpłynęła 17 mln zł dotacji unijnej na wybudowaną „Starą Betoniarnię”. Pieniądze na pewno poprawią sytuację finansową miasta.

Zarząd Województwa Mazowieckiego podjął uchwałę w sprawie przyznania dofinansowania unijnego dla projektu „Rewitalizacja terenów przemysłowych po byłym PPEB Budopol - Gostynin na potrzeby Miejskiego Centrum Handlowo - Usługowego wraz z otoczeniem”. Kwota dofinansowania wyniesie 17.146.672 zł - informuje Edyta Al-Tawil z zespołu prasowego Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych.

dag

Co dalej z PKS w Gostyninie?

W PKS Gostynin wciąż nie ma prezesa firmy wyłonionego w konkursie. Poraz kolejny rada nadzorcza PKS do zarządzania zakładem oddelegowała swojego członka Zdzisława Kwiatkowskiego.

- Mogę powiedzieć tylko, że we wrześniu osiągnęliśmy zysk 96 tys. zł - informuje Zdzisław Kwiatkowski, p.o. prezesa PKS Gostynin. - Mam nadzieję, że do końca roku firma powinna wyjść na zero.

Dobre wyniki od września to efekt m.in. podpisania korzystnych umów pomiędzy PKS a gminami na dowóz dzieci do szkół.

W czwartek z zarządem powiatu spotkali się związkowcy, którzy nie mają swojego przedstawiciela w radzie nadzorczej. - Chcielibyśmy wiedzieć jaka jest sytuacja finansowa firmy - mówi Edward Chojnacki, związkowiec. - Na spotkaniu był też p.o. prezesa Zdzisław Kwiatkowski, który również nas zapewnił, że zmierzamy w dobrym kierunku i na koniec roku stratę zniwelujemy. Niestety, nie ma dobrych informacji dotyczących opłat z tytułu dzierżawy dworca. Na razie negocjacje nie przyniosły efektów. Miasto nie chce obniżyć dzierżawy.

Jaki dalszy los PKS? - W najbliższym czasie na pewno będziemy na sesji dyskutować na ten temat - powiedział nam Jan Baranowski, starosta gostyński.

Tekst i fot. dag

Wójt rzuca na szalę swoje stanowisko

Radni krytykują plany budowy kotłowni olejowej w Ośrodku Zdrowia w Trębkach za 15 tysięcy złotych.

- Jeśli koszty ogrzewania będą wyższe jak dotychczas, to proszę mnie odwołać - grzmiał **Jerzy Sochacki**, wójt gminy. - To ja odpowiadam za finanse gminy.

- Mamy olejowe ogrzewanie w szkole w Trębkach i wiemy ile ono nas kosztuje - dowodził **Marcin Pewniak**, radny z Trębek. - Budowanie kolejnej kotłowni olejowej, gdy ceny rosną bardzo szybko, jest niegospodarnością. Powinniśmy zmienić system ogrzewania na inny, ekogroszek, gdzie ładowanie pieca odbywa się 2 razy w tygodniu.

Podobnego zdania byli **Marian Ostrowski** i **Jolanta Osmolak**. Sugerowali nawet, aby koszty ogrzewania ponosili lokatorzy budynku, czyli dzierżawca ośrodka zdrowia i pielęgniarka, dobra znajoma wójta zamieszkująca w lokalu komunalnym.

- Nie stać gminy na prezenty - podkreślała Jolanta Osmolak.

Budynek w Trębkach, w którym jest ośrodek zdrowia oraz jedno mieszkanie ma łącznie ok. 120 metrów kwadratowych.

- Koszty zakupu węgla średnio na przestrzeni 3 lat wyniosły 9,3 tys. zł - przekonywał wójt. - Węgiel ginał. Do tego koszty palacza 16 tys. zł. Łącznie ogrzewanie kosztowało nas 25 tys. złotych rocznie. Dlatego decyzja, aby zrobić kotłownię olejową. Zrobiliśmy 2 systemy zasilania, oddzielnie do ośrodka, oddzielnie do mieszkania.

Niestety, jak nam przyznał wójt, ani mieszkanie, ani ośrodek nie mają swoich podliczników. Najemcy za centralne ogrzewanie płacą średnią cenę z metra kwadratowego jaka obowiązuje w gminie, 4 zł plus Vat.

- Nieprawdą jest, że węgiel ginał - mówi oburzona pani Katarzyna, która przez wiele lat paliła w kotłowni. - To pie-



Radni sprzeciwili się budowie kotłowni olejowej w Trębkach

legniarka, znajoma wójta, stale do mnie dzwoniła, że jej zimno. Nie chciałam się narażać, bałam się że stracę pracę, więc wkłada-

łam do pieca więcej węgla, stąd i większe zużycie, zwłaszcza podczas zimy sprzed 3 lat. Drzwi wymieniono, ale w mieszkaniu

pielęgniarki, a nie ośrodka. Wiadac za dużo widziałam i to nie podobało się wójtowi!

Tekst i fot. Dorota Grąbczewska

Piękniej pałac w Sannikach

Prace przy rewaloryzacji zespołu pałacowo-parkowego im. Fryderyka Chopina w Sannikach powoli dobiegają końca. Roboty budowlane mają się zakończyć do końca roku. Inwestycja kosztowała ok. 20 mln zł, z czego 17 mln zł dała Unia Europejska, resztę Marszałek Województwa Mazowieckiego i Urząd Gminy w Sannikach, w proporcjach 80/20 proc.

Pałac pochodzący z przełomu XVIII i XIX wieku wraz z 10 ha parkiem przez kilkadziesiąt lat nie przechodził gruntownego remontu. Był mocno zniszczony. Dziś przewrócono mu świetność z czasów jego wybudowania. Prace budowlane objęły zarówno elewację jak i roboty wewnątrz. Wymieniono wszystkie instalacje, zmieniono system ogrzewania na olejowy.

- Obok sali koncertowej dobudowana została oranżeria, której ostatnio nie było, ale widniała na fotografiach sprzed lat - informuje **Monika Patrowicz**, dyrektor Europejskiego Centrum Artystycznego im. Fryderyka Chopina w Sannikach. - W trakcie prac były robione liczne ekspertyzy, badania archeologiczne. Szczegóły będziemy znać za 3 miesiące, ale już dziś wiadomo, że pałac został wybudowany wcześniej niż sądzono. A to oznacza, że Fryderyk Chopin spędził tu wakacje u swojego przyjaciela Konstantego Prusaka, syna właścicieli pałacu.

Podczas prac wewnątrz budynku,



w 6 pomieszczeniach na górze, pod grubą warstwą tynku, na sufitach i ścianach znaleziono polichromie z motywami roślinnymi, myśliwskimi, scenkami rodzajowymi. W ramach projektu przywrócono im świetność.

Teren wokół pałacu jest wyłożony granitowymi płytami. Wyglądu nabrał też 10 ha park wokół pałacu. Zrobiono alejki spacerowe, oczyszczono dwa stawy w parku, zrobiono kort do tenisa ziemnego i kometki. Utwardzono teren wokół wybudowane wcześniej przez gminę muszli koncertowej.

Tuż obok pałacu przygotowano miejsce pod parkową fontannę. Od nowa założono trawnik parkowy wraz z nawodnieniem, ustawiono ławeczki. Już dziś obiekt pałacowo-parkowy zachwyca wyglądem. Po oddaniu do użytku obiekt ma być atrakcyjnie podświetlony.

Tekst i fot. (dag)

W ramach unijnego projektu pałac będzie wyposażony w stylowe meble, w sprzęt muzyczny, bowiem w pałacu będą koncerty chopinowskie. Do pałacu powróci Biblioteka Chopinowska, która teraz znajduje się w Narodowym Instytucie Fryderyka Chopina w Warszawie. - Powrócą też zbiory Biblioteki Gilińskich, znanego chopinologa, który swoje zbiory przekazał dla Sannik - dodaje dyrektor Patrowicz.

W wyremontowanym obiekcie będzie funkcjonować Punkt Informacji Turystycznej oraz punkt sprzedaży pamiątek, będzie Centrum Pracy Twórczej.

Otwarcie działalności Europejskiego Centrum Artystycznego w Sannikach planowane jest na początek lata 2013 roku.

Sołtysi apelują do wójta

Jolanta Sulma, Sołtys Halinowa, nie kryła zdenerwowania, gdy zabierała głos w sprawie poprawy przejeźdźności lokalnej drogi. Na ręce wójta złożyła pismo podpisane przez 16 mieszkańców tej miejscowości, którzy żądają natychmiastowych drogowych remontów.

- Od marca wciąż tylko słyszę od wójta Edmunda Zielińskiego, od dyrektora Zakładu Komunalnego w Solcu Pawła Czarnieckiego, że droga za tydzień będzie naprawiona, a nic się nie dzieje - mówiła sołtys J. Sulma. - Dalej tak się nie da żyć. Po deszczach droga zrobiła się nieprzejezdna dla samochodów osobowych. Dzieci mają problem, by dojechać do szkoły, a ludzie do pracy.

Włodarze gminy obiecali zająć się problemem, ale... jak deszcze przestaną padać.

Bogumiła Baraniak, sołtys z Sierakówka też upomniała się o drogę w swoim sołectwie.

- Chciałam wiedzieć jaki materiał zostanie przywieziony na moją drogę, na której teraz jest piach, co z tego wyjdzie? - pytała sołtys Sierakówka. - Liczyłam na gruz, a nie jakąś pospółkę. Obawiam się, że może to być wyrzucanie ziółówek w błoto.

Edmund Zieliński, wójt gminy Gostynin przyznał, że zakupiono 3 tys. ton naturalnego kruszywa o frakcji od 0 do 63 mm. - Pierwszy przetarg na

naturalne kruszywo unieważniłem, bowiem firma deklarowała dostawę kruszywa za 78 zł za tonę. To było za drogo - wyjaśnia. - W drugim przetargu zaofiarowano nam kruszywo, które używano pod budowę autostrad. Daliśmy próbkę do analizy czy dostarczony materiał spełnia wymogi określone w specyfikacji.

Drogowy problem w gminie Gostynin jest bardzo duży. Mieszkaniec Sierakówka, który przyszedł do urzędu załatwić sprawy przyznaje, że jego droga w czasie deszczu zamienia się w rzekę. Pobocza drogi są znacznie wyżej od jezdni, dlatego woda zamiast do rowów, które kiedyś były, płynie środkiem drogi. - Ryby można łowić na drodze. Jeżeli nie przejedzie równiarka i nie zbierze poboczny, to deszcz, a za chwilę mróz zniszczy drogę, która teraz służy mieszkańcom - mówi mężczyzna. - Trzeba ratować to co można.

Tekst i fot. (dag)



Sołtysi gminy Gostynin domagali się naprawy dróg gruntowych

Niesamowite! Strzelał do policjantów

Łęczycyccy policjanci otrzymali informację, że w bloku przy ulicy Dworcowej ktoś strzela z wiatrówki. Natychmiast pojechali tam funkcjonariusze. Na miejscu, gdy policjanci zbliżali się do wskazanego lokalu, zostali zaatakowani przez 37-letniego łęczycanina. Mężczyzna strzelił z wiatrówki raniąc w dłoń jednego z funkcjonariuszy, a drugiego uderzył kolbą w głowę. Policjanci obezwładnili napastnika i zatrzymali go. Po zakończeniu interwencji obaj zostali przewiezieni do szpitala, ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Zatrzymany 37-latek był trzeźwy. Okoliczności tego zdarzenia zostaną szczegółowo zbadane. Za czynną napaść na policjantów grozi kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.



Najpopularniejszy dzielnicowy 2012 roku

Po raz kolejny Komenda Powiatowa Policji w Gostyninie ogłasza konkurs na najlepszego dzielnicowego 2012 roku. Anonimowe ankiety należy wypełnić i wrzucić do skrzynki wystawionych w urzędach gmin, w dyżurce KPP Gostynin i rewirach dzielnicowych lub przesłać listownie. Głosować można przez cały listopad. Podsumowanie i ogłoszenie wyników w grudniu.

- Dzielnicowy, to policjant pierwszego kontaktu ze społeczeństwem

- mówi **Grzegorz Kuźnicki**, p.o. rzecznika KPP Gostynin. - Odgrywa ważną rolę w działaniach profilaktycznych. Jest pierwszą osobą rozpoznającą i diagnozującą zjawiska patologiczne i kryminalne w środowisku. Podstawą pracy dzielnicowego jest utrzymanie bezpośredniego kontaktu z mieszkańcami, przez co ma możliwość poznania ich potrzeb, problemów i obaw. Dzięki temu może precyzyjnie podjąć działania zaradcze zmierzające do zapewnienia bez-

pieczeństwa mieszkańcom swojego rejonu.

W budynku Urzędu Gminy Gostynin wprawdzie jest wystawiona skrzynka, by ludzie oddawali głos na swojego dzielnicowego, ale jak się okazuje ludzie często ich w ogóle nie znają.

Sylwetki dzielnicowych z całego powiatu są zamieszczone na stronie internetowej www.policja.gostynin.eu w zakładce „dzielnicowi” i „Posterunki Policji”.

dag

Areszt za rozbój

Sąd Rejonowy w Gostyninie aresztował na 2 miesiące dwóch mieszkańców Gostynina, w wieku 18 i 19 lat, którzy dokonali rozbój.

Do zdarzenia doszło na ulicy Kochanowskiego. Młodzi ludzie napadli na mężczyznę. Zabrali mu 1500 zł, 2600 euro, telefon komórkowy, dokumenty oraz kluczyki od samochodu, po czym odjechali autem. - Kryminalni ustalili i zatrzymali sprawców, odzyskali część skradzionego mienia - mówi **Grzegorz Kuźnicki**, p.o. rzecznika prasowego KPP w Gostyninie. - Za popełnione przestępstwo grozi im kara od 2 do 12 lat pozbawienia wolności.

dag



Przed pierwszymi chłodami... apel policji

Kiedy temperatura na zewnątrz spada poniżej zera, kiedy pada śnieg, nie zapominajmy, że są osoby, które mogą potrzebować naszej pomocy. Nie bądźmy obojętni i alarmujmy Policję za każdym razem, kiedy ktoś jest narażony na wychłodzenie organizmu. Wystarczy jeden telefon, aby uratować komuś życie.

Jak co roku, w chwili, gdy w naszym kraju spadnie pierwszy śnieg, a temperatury na zewnątrz spadną poniżej zera, zwracamy się do wszystkich z apelem o to, aby nie byli obojętni na czyjąś krzywdę. Chodzi tu oczywiście o osoby, które mogą cierpieć z powodu zimna. Należy pamiętać, że na wychłodzenie organizmu są szczególnie narażeni bezdomni, osoby starsze i osoby nietrzeźwe przebywające na dworze. Jeśli widzimy takiego człowieka, nie wahajmy się zadzwonić o numer alarmowy aby powiadomić o tym funkcjonariuszy. Każde takie zgłoszenie jest natychmiast sprawdzane. Policjanci pełniący służbę patrolową sprawdzają miejsca, w których mogą nocować osoby bezdomne. Są to zazwyczaj pustostany, ogródki działkowe, altanki. Aby się rozgrzać bardzo często w takich miejscach rozpalają ogniska, co bywa bardzo niebezpieczne. Funkcjonariusze odnajdujący takie osoby zawsze proponują przewiezienie ich do ośrodków, w których jest ciepło, gdzie mogą zjeść ciepły posiłek i prze-

spać się w normalnych warunkach. Jeśli ktoś zauważy taką osobę, która może potrzebować pomocy nie należy zwlekać z czasem, tylko jak najszybciej wykręcić numer alarmowy. Zimą na wychłodzenie organizmu są także szczególnie narażone osoby starsze. Jeśli znamy kogoś starszego, żyjącego samotnie nie wstydźmy się sprawdzić i spytać czy potrzebuje naszej pomocy. Należy pamiętać, że są ośrodki i placówki, w których taka osoba otrzyma opiekę i będzie bezpieczna.

Jednym z najczęstszych a zarazem najbardziej mylnych mitów jest ten, że na rozgrzewkę najlepszy jest alkohol. To nieprawda. Faktycznie przez chwilę osoba pijąca czuje ciepło, to jednak za chwilę jej organizm jest jeszcze bardziej narażony na wyziębienie. Dużym niebezpieczeństwem jest wychodzenie na dwór będąc pod wpływem alkoholu. Wystarczy chwila nieuwagi, śliska, nierówna nawierzchnia i można się potknąć, wyrzucić i nie mieć siły się podnieść. Wtedy o tragedię niestety trudno. Dlatego też nie należy przechodzić obojętnie obok osób po alkoholu podczas silnych mrozów. Tu także wystarczy wykręcić numer alarmowy i poinformować policjantów o takim przypadku. On także nie pozostanie bez odpowiedzi. Funkcjonariusze reagują na każde zgłoszenie i niekiedy to właśnie jeden telefon może zdecydować o czyimś życiu.

źródło: policja

Poszukiwany 2 listami gończymi

Policjanci z Gostynina zatrzymali 26-latkę, który był poszukiwany dwoma listami gończymi. Dokonał kilku przestępstw na terenie Gostynina. Zatrzymany przyznał się do winy i chce poddać dobrowolnej karze. Grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

W listopadzie i grudniu 2011 roku mężczyzna włamał się i okradł sklepy komputerowe w Gostyninie. W sierpniu tego roku zerwał z szyi mężczyzny złoty łańcuszek. Teraz będzie musiał odpowiedzieć za dokonane kradzieże i włamania. Już jest w areszcie, więc ma czas na przemyslenia.

dag

Młodzi uczniowie w komendzie

Dzieci z II klasy Szkoły Podstawowej nr 4 w Łęczycy zwiedziły budynek Komendy Powiatowej Policji w Łęczycy.

Zobaczyły między innymi stanowisko kierowania, gdzie dyżurny wyjaśnił im specyfikę swojej pracy. Wraz z policjantem z Zespołu ds. Nietletnich mogły wejść do policyjnej celi, poznały sprzęt, który służy mundurowym w wykonywaniu codziennych obowiązków. Zapoznały się z tajnikami przesłuchań w „Niebieskim Pokoju”. Prawdziwą frajdę milusińskim sprawiała możliwość zrobienia odcisku dłoni. Niektóre z dzieci miały okazję po raz pierwszy usiąść w policyjnym radiowozie. Wizyta tak bardzo się podobała, że połowa klasy w przyszłości ma zamiar zasilić szeregi policji.

Pijany łapownik



Dzielnicowi z rewiru w Piątku zatrzymali mężczyznę pod zarzutem łapownictwa.

W miejscowości Witonia uwagę dzielnicowych zwrócił samochód BMW 318 ruszający spod sklepu. Podczas włączenia się do ruchu pojazd mocno zarzuciło. Gdy mundurowi zatrzymali auto do kontroli, poculi alkohol z ust kierującego. Przyłapano na gorącym uczynku 36-letni mieszkaniec powiatu łęczycyckiego chciał wręczyć funkcjonariuszom 300 złotych w zamian za odstąpienie od dalszych czynności. Mężczyzna został zatrzymany. Okazało się, że miał w organizmie 0,88 promila alkoholu. Usłyszał zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości oraz czynnego łapownictwa. Grozi za to kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.



OFERTY PRACY

**Kasjer-sprzedawca**

Wykształcenie podstawowe, średnie, obsługa kasy fiskalnej komputera PPHU „MARIA”
Ul. Kaliska 10a
99-100 Łęczycza
Tel. 609 804 680

Kierowca kat. C+E

Wykształcenie średnie, prawo jazdy kat. C+E, karta kierowcy, badania lekarskie, psychostesty, doświadczenie min. rok
P. P. H. U. „Gold Hellen”
Nowakowski Sp. J.
ul. Mickiewicza 18
99-100 Łęczycza
tel.: 694 410 849

Kierowca autobusu

Prawo jazdy kat. D, kurs na przewóz osób, wymagane doświadczenie zawodowe
GEMAR Sp. J. Geraga i Wspólnicy
ul. Kolejowa 19
95-035 Ozorków
tel.: 693 128 802

Kierowca ciągnika siodłowego

Wykształcenie min. podstawowe, prawo jazdy kategorii C+E, uprawnienia na przewóz rzeczy „LOTAR” Sp. z o.o.
99 - 100 Łęczycza
Leszczce 53
tel: 503 107 988

Monter - składacz okien

Wykształcenie średnie, solidność, rzetelność, siła i sprawność fizyczna, prawo jazdy kategorii B, doświadczenie w montażu okien i drzwi PHU „OKNA - PLAST”
99 - 100 Łęczycza
ul. Poznańska 28
tel. 24/721 67 71

Szwaczka

Wykształcenie podstawowe, doświadczenie 1 rok biegle szycie overlock dwuigłowy, stębnówka PPHU „HIT”
99 - 100 Łęczycza
ul. C.K. Norwida 6
tel. 605 111 531
Szwaczka
Szycie odzieży damskiej, 1 rok doświadczenia w zawadzie szwaczki „ILKA” Ilona Rzepała
99 - 100 Łęczycza
ul. Bitwy nad Bzurą 41
tel. 508 077 534

Piekarz

Wykształcenie zawodowe, mile widziany staż pracy, umiejętność produkcji pieczywa „Społem” PSS „Mazur”
Łęczycza
ul. Pl. Tadeusza
Kościuszki 11
99 - 100 Łęczycza
tel. 24/721 24 82

Kierowca C + E

Wykształcenie minimum zawodowe, prawo jazdy kategorii C + E, doświadczenie zawodowe minimum 2 lata
TONI SPEDITION Sp. z o.o.
95 - 035 Ozorków
Cedrowie 35
tel. 42/270 14 00

Szwaczka

Wykształcenie minimum podstawowe, osoba przyjęta do pracy na wymienionym stanowisku będzie odpowiedzialna za szycie odzieży Spółdzielnia Inwalidów „Tęcza”
99 - 100 Łęczycza
ul. Lotnicza 2a
tel. 24/ 721 27 20
e-mail: sekretariat@teczasi.pl

Kierowca kat.

Prawo jazdy kat. B, Pracownik odpowiedzialny będzie za rozwożenie żywności F.H.U. „KOMNATA”

99- 100 Łęczycza
ul. Bitwy nad Bzurą
6A, tel. 24/721 33 11

STAŻE:

Pracownik administracyjny
Wykształcenie średnie lub wyższe, obsługa komputera, prawo jazdy kat. B, do pracownik odpowiedzialny będzie za obsługa urządzeń biurowych, prowadzenie baz danych oraz obsługę klientów
INTER VEGA Sp. z o.o.
97 - 710 Łódź
ul. Harcerska 13
tel. 42/288 13 94
e-mail: kalinowska@interia.pl

OFERTY PRACY ZAMKNIĘTE:

Pomocnik mechanika
Wykształcenie podstawowe lub zawodowe, niekonieczne doświadczenie zawodowe, praca polegać będzie na pomocy przy naprawie samochodów osobowych
Informacja pokój nr 1 i nr 2

GIEŁDA PRACY:

Kasjer - Sprzedawca
Wykształcenie zasadnicze zawodowe lub średnie, mile widziana praktyka w handlu
Giełda pracy

**POWIATOWY URZĄD PRACY W KUTNIE**

Centrum Aktywizacji Zawodowej
ul. Wyszyńskiego 11, 99-300 Kutno,
tel. (0-24) 355-70-50, 355-70-78, fax (024) 355-70-51,
e-mail loku@praca.gov.pl

- Pracownik działu personalnego-op/409/12
- Sprzedawca -op/408/12
- Terapeuta zajęciowy -op/407/12
- cukiernik op/406
- piekarz op/405
- dietetyk op/404
- Mechanik samochodowy-op/403/12
- Robotnik drogowy -op/402/12
- Blacharz-lakiernik samochodowy-op/401/12
- kierowca samochodu ciężarowego C+E - op/ż/12
- kierownik robót budowlanych op/400
- Spawacz-słusarz konstrukcji stalowych -op/396/12
- przedstawiciel handlowy op/395
- Instalator sieci wodno-kanalizacyjnej

- op/394/12
- licencjonowany pracownik ochrony/I lub IIst/ op/390
- hydraulik-op/389/12
- kierowca CE -op/388/12
- Piekarz-op/386/12
- Z-ca kierownika sklepu-op/384/12
- Specjalista w dziale ochrony-op/382/12
- Kierownik działu księgowości-op/375/12
- elektryk op/372
- kierownik stacji diagnostycznej op/361
- Tapicer-monter -op/359/12
- operator koparki kołowej - op/12/ż
- szwaczka - op/12/ż
- Elektryk-op/282/12
- Kierowca autobusu -op/229/12/
- laborant chemiczny -op/216/12

**OFERY PRACY POWIĄT GOSTYNIŃSKI**

- Ślusarz-szwacz
- Robotnik gospodarczy
- Dyrektor jednostki szkoleniowej kształcenia ustawicznego
- Księgowy Spółdzielni Socjalnej
- Dyrektor oddziału Spółdzielni Socjalnej
- Hydraulik
- Pracownik biurowy
- Kamieniarz-montażysta nagrobków
- Doradca klienta

reklama

reklama

CENY HURTOWE OPAŁU WĘGIEL, MIAŁ, Eko-groszek PALIBUD DOBRZELIN Skład fabryczny Barter

DOBRZELIN CZYNNE 8.00 - 16.00
UL. WŁ. JAGIEŁŁY 81 SOB. 8.00 - 13.00

TEL 24 285-10- 29

- DOWOZIMY WŁASNYM TRANSPORTEM

KOM 501 785 924 DOWÓZ OD 1,5 T DO 20km GRATIS
WĘGIEL KOSTKA - 670 zł WĘGIEL KOSTKA POLSKA - 725 zł
WĘGIEL ORZECH - 640 zł WĘGIEL ORZECH POLSKI - 705 zł
MIAŁ - 499 zł (promocja) (węgiel polski płukany bez mialu)
MIAŁ (odsiewka sucha) - 540 zł MIAŁ POLSKI - 520 zł
Eko groszek- 690 zł / Polski 730 zł worki- + 30zł zł Pelet- 780 zł
Drewno kominkowe suche dąb 220 zł/metr
Uwaga : ceny Brutto węgla bez Akcyzy do Opalania
Gospodarstwa Domowego - przy zakupie potrzebny Dowód osobisty
CENY HURTOWE OD ZAKUPU Minimum - 1,5 T
PONIŻEJ 1.5 T CENY DETALICZNE + 15 ZŁ od 1T

OGŁOSZANIA DROBNE

Powierzchnia do wynajęcia- Łęczycza
513-427-547
Sprzedam mieszkanie własnościowe 51.42 m²,
ul. Dworcowa 3a 509-943-220
Zatrudnię do pracy w sklepie mięsnym,
tel: 693-077-053
Sprzedam niedrogo dom dwurodzinny z działką 650 m² wszystkie media tel 501 785 924
Sprzedam fiata Fiorino w dobrym stanie
tel. 605 294 356
Sprzedam seata 93 rok, z gazem- 726 121 228
Pranie dywanów, tapicerek-konkurencyjne
ceny. tel. 503-107-393
Remonty mieszkań i budynków mieszkalnych
tel. 504 -336- 618

OGŁASZAJ SIĘ BEZ WYCHODZENIA Z DOMU**ZADZWOŃ**

24 253 59 67

Kupon na bezpłatne ogłoszenie

Treść ogłoszenia:

Telefon:

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszenia
Ogłoszenie bezpłatne powinno zawierać maksymalnie 10 słówOriginalny kupon należy dostarczyć do biura redakcji
w Łęczycy, ul. Kaliska 42**Reporter**

HQ PROMOTIONS
Agencja Reklamowa HQ Promotions zaprasza do współpracy

Reklama w Kutnie na telebimie
na skrzyżowaniu ulicy Wyszyńskiego i Al. Jana Pawła II,
tworzenie spotów reklamowych

Mobilny telebim reklamowy.
Obsługa i realizacja video imprez firmowych,
targów, eventów oraz akcji promocyjnych

Usługi fotograficzne, zdjęcia lotnicze

tel. 723-742-157, 608-636-982
e-mail: projekty@kutno.com.pl

Internet już od 35,99 zł

> szybki i stabilny
> prędkości w najniższych abonamentach nawet do 60 Mb/s
> tylko u nas proste i jasne warunki

zasieg ok. 15 km

tel. 24 254-91-20
254-15-20
www.mpcnet.pl/internet

Mazur zakończył jesienne rozgrywki. Jest na 12 miejscu

Remis z Mławianką Mława



Piłkarze IV ligi mazowieckiej, grupy północ zakończyli rozgrywki rundy jesiennej. W ostatnim spotkaniu zremisowali z Mławianką Mława 1:1 (1:0). Gola w 22 minucie spotkania strzelił Rafał Wilamowski. W 65 minucie czerwoną kartkę zobaczył Bartosz Komorowski, a Mazur grał w dziesiątkę.

Podopieczni Waldemara Figurskiego po ostatnim udanym spotkaniu z Kasztelanem Sierpc jechali do Mławy z nastawieniem, że przywieżą trzy punkty. Przeciwnik okazał się jednak wymagający. W 22 minucie spotkania, piłkę dostał niepilnowany Rafał Wilamowski, który zachował zimną krew i celnym strzałem umieścił piłkę w siatce. Bramkarz gości był bezradny. Po objęciu prowadzenia zawodnicy z Gostynina cofnęli się do obrony i pilnowali wyniku.

W drugiej połowie goście zaatakowali z impetem, a jedna z akcji po udanym dośrodkowaniu rywali

zakończyła się wyrównującym golem w 52 minucie meczu. Napastnik Mławianki pokonał bramkarza Mazura strzelając głową.

Gra się zaostrzyła, a w 65 minucie meczu Bartosz Komorowski za faul na przeciwniku zobaczył czerwony kartonik.

Rundę jesienną Mazur zakończył na 12 miejscu z dorobkiem 20 pkt. Następną drużyną w tabeli jest Kasztelan Sierp, który ma tylko 14 pkt. Przed zawodnikami z Gostynina kilka zespołów, z przewagą 2-4 punktów. Wszystko do odrobienia w rundzie wiosennej.

(dag), fot. archiwum

Pogrom w Legionowie

Tak słabego meczu MKS nie zagrał od wielu miesięcy. Podopieczni Kamila Sochy zostali zmiżdżeni w Legionowie przez tamtejszą Legionovię 1-4. Gospodarze wszystkie cztery bramki zdobyli przed przerwą.

Legionovia Legionowo 4-1 MKS Kutno 1-0 13 Kamil Tłaga 2-0 36 Mateusz Sołtys 3-0 40 Mateusz Sołtys 4-0 42 Paweł Tomczyk 4-1 90+3 Rafał Kubiak

Żółte kartki: Broniszewski, Karaszewski - Grzybowski.

MKS Kutno: Skrzypiec - Grzybowski, Znyk, Kowalczyk, Klepczyński - Dopierała (80 Kiwała), Kubiak, Muszyński (70 Pałczyński), Płacheta (70 Kustra) - Dziegielewski, Lewicki.

Tabela III ligi

1. Legionovia	36	9. Pogoń Grodzisk	21
2. Sokół Aleksandrów	30	10. GKP Targówek	19
3. Ursus Warszawa	29	11. WKS Wieluń	18
4. Lechia Tomaszów	28	12. Włókniarz Żelów	14
5. Broń Radom	25	13. Mazur Karczew	13
6. MKS Kutno	23	14. Warta Sieradz	10
7. Omega Kleszczów	23	15. Orzeł Wierzbica	8
8. Start Otwock	21	16. Zawisza Rzgów	4



Trener MKS-u (z prawej) jest zaskoczony fatalną grą zespołu

Górnik Łęczyca - Mazovia Rawa Mazowiecka 0:2

Górnik: Marciniak - Sobczak, Jarczyński, Karasiński, Witak, Laskowski, Czekalski, Różycki, Olczak (80 min. Ferszt), Pacałowski, Ziober rez. Żemigała, Pałczyński, Kubiak

Ostatnia kolejka 16

KS Paradyż 3:0 Włókniarz Zgierz
Orleń Cielądz-Concordia - Piotrków Trybunalski
Górnik Łęczyca 0:2 Mazovia Rawa Mazowiecka
Mechanik Radomsko 2:0 Sorento Ząbów Skierniewice
Jutrzenka Warta - Włókniarz Pabianice
Boruta Zgierz - Warta Działoszyn
Zjednoczeni Stryków 0:1 Pilica Przedbórz
Pogoń - Ekolog Zduńska Wola LKS Kwiatkowie
Zawisza Pajęczno 6:1 Włókniarz Moszczenica

Tabela ligowa łódzkie » IV liga

1. KS Paradyż	39	10. Concordia P. Trybunalski	21
2. Zawisza Pajęczno	31	11. Mazovia Rawa Mazowiecka	20
3. Mechanik Radomsko	30	12. Górnik Łęczyca	19
4. Zjednoczeni Stryków	29	13. Pogoń-Ekolog Zduńska Wola	15
5. LKS Kwiatkowie	28	14. Jutrzenka Warta	14
6. Sorento Ząbów Skierniewice	26	15. Włókniarz Pabianice	13
7. Włókniarz Moszczenica	25	16. Boruta Zgierz	9
8. Pilica Przedbórz	24	17. Orleń Cielądz	8
9. Warta Działoszyn	23	18. Włókniarz Zgierz	7

I Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Firmy Cez-Mar 1 XII 2012, sobota godz. 8.00

Hala - Gimnazjum, Łęczyca ul. Szkolna 4

Zapisy do dnia 25.11.2012 r. (liczba miejsc ograniczona) pod nr tel. 722-253-131, 605-245-253. Losowanie drużyn z podziałem na grupy 26 listopada w siedzibie klubu MKS Górnik Łęczyca o godz. 18.

Nagrody: I miejsce - tysiąc złotych, II - 500 zł, III - 300 zł, puchary, statuetki i dyplomy

reklama

Okazja! Firma MARQS wprowadza promocje dla wszystkich szkół i przedszkoli w Łęczycy na wynajem za jedyne 300 zł brutto autobusu na jednodniową wycieczkę do Łodzi. Promocja trwa tylko do końca roku.

MARQS

usługi autokarowe Ewelina & Marek Flejszman
Z nami warto współpracować:

- wysoka jakość świadczonych usług
- wysoce wykwalifikowani i doświadczeni pracownicy
- konkurencyjne ceny świadczonych usług
- elastyczność w działaniu

Istniejemy na rynku przewozowym już ponad 12 lat, wprowadzając najwyższe standardy usług.

Najważniejsze jest dla nas bezpieczeństwo przewozu i zadowolenie pasażerów. Przestrzegamy przepisów dotyczących prędkości i czasu pracy kierowców. Posiadamy wszystkie uprawnienia Unii Europejskiej, certyfikaty, licencje oraz zezwolenia na przewóz osób.

OFERUJEMY:

- wynajem autokarów, busów i mikrobusów (od 9 do 58 osób)
- linie regularne
- dowozy pracownicze
- wycieczki
- lotniska
- szkoły
- obozy wędrownicze
- auta osobowe

tel: 24-721-72-10
kom: 663-735-708
kom: 663-735-646

e-mail: marqsautokary@wp.pl

www.marqsautokary.pl



Przeegrany mecz o puchar

Piłkarze MKS-u Kutno nie dali rady Widzewowi Łódź (Młoda Ekstraklasa) i przegrali na wyjeździe 1-2 (0-2), tym samym odpadając z rozgrywek okręgowego Pucharu Polski.

Pierwsza połowa należała do łodzian, którzy zdobyli dwa gole. Do bramki strzeżonej przez Sokolowicza trafił najpierw w 24. Grube, a tuż przed końcem tej części gry na 2-0 podwyższył Fortuna. Po zmianie stron MKS ruszył do ataków, jednak odpowiedział tylko trafieniem Dziegielewskiego na 2-1.

Widzew Łódź (MESA) 2-1

MKS Kutno

1-0 24 Grube
2-0 43 Fortuna
2-1 70 Dziegielewski

Widzew: Wlazłowski, Kozłowski, Tyburski, Rozwandowicz, Wybranowski, Fortuna (65 Marat), Pankowski, Grube, Narożnik, Kasprzak, Bołdowski (46 Lebeda, 89 Lipski).

MKS: Sokolowicz, Grzybowski, Kaczor, Lipczyński (58 Dziegielewski), Dopierała, Kowalczyk, Kiwała (46 Kubiak), Klepczyński, Dylewski (58 Lewicki), Kustra, Pałczyński (58 Płacheta).

źródło: miejscypl

Nowy
Tygodnik
Regionalny

Reporter

Wydawca: StartPress Media, 99-100 Łęczyca ul. Kaliska 42, Redaktor naczelny: Piotr Stoliński, Dziennikarze: Dorota Grąbczewska, Współpracują: Tomasz Kodłubański, Robert Czekalski, tel. 24 253-59-67, www.reporter-ntr.pl, e-mail: biuro@reporter-ntr.pl, DTP - Radosław Szczepański, Druk: Polskapresse Sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia Łódź

reklama

Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. w Kutnie posiada do zbycia lokale własnościowe w przygotowywanym do realizacji budynku przy ulicy Szymanowskiego 6C w Kutnie.

Są to lokale o powierzchniach: 29,12 m² - kawalerka, 42,33 m² - 2 pokojowe, 50,46 - 2 pokojowe, 55,05 m² - 2 pokojowe, 58,94 m² - 3 pokojowe.

Wszystkich zainteresowanych nabyciem prosimy o kontakt telefoniczny z numerem 24 355 58 16, lub osobisty w siedzibie TBS przy ul. Wojska Polskiego 10a w Kutnie.



reklama

Łęczyca, ul. Zachodnia 1, tel. 24 721-37-66

> www.mebleszwed.pl

SZWED

SZWED MEBLE

W naszej ofercie:

- meble stołowe
- biurowe
- młodzieżowe
- wypoczynkowe
- sypialnie



- Wygodne, nowoczesne i niedrogie meble
 - Wszystko pod jednym dachem
- Salon meblowy, wyposażenie wnętrz, oświetlenie
 - Gwarantowana satysfakcja z zakupów
 - Doradzimy i pomożemy w wyborze



Niespotykane wcześniej rabaty! Super promocje!